

10. Okres bieżący.

Po zgonie Wacława Szymanowskiego właścicielami *Kurjera* byli sukcesorowie zmarłego z jednej strony w $\frac{11}{24}$ częściach i firma Gebethnera i Wolffa z drugiej, również w $\frac{11}{24}$ -ych, wreszcie Władysław Bogusławski w $\frac{3}{24}$, lecz bez udziału w tytule własności zakładu drukarskiego. Redaktorem, po zgonie Szymanowskiego, został p. Franciszek Olszewski, o czem wydawnictwo zawiadomiło czytelników w artykule „Od redakcji” (1886, N. 355) w następujący sposób:

„Po zgonie ś. p. Wacława Szymanowskiego pismo nasze za Redaktora, na mocy upoważnienia władzy, podpisuje zięć Nieboszczyka i reprezentant interesów jego Rodziny, jako współwłaścicieli *Kurjera*, kand. pr. Franciszek Olszewski.

„Wobec tej zmiany formalnej, spowodowanej ciężką stratą, jaką ponieśliśmy przez zgon długoletniego Redaktora i kierownika naszego pisma, winniśmy Czytelnikom wyjaśnienie warunków, w jakich to pismo nadal prowadzonym będzie.

„Wyjaśnienie to zawrzeć możemy w najkrótszych i najprostszych wyrazach: w programie *Kurjera* Warszawskiego, w jego dążnościach i zasadach, w kierownictwie ogólnem pisma i wszystkich jego działów, żadna, najmniejsza nie zajdzie zmiana.

„Pismo nasze iść będzie torem, jakim je przez lat 19 ś. p. Wacław Szymanowski prowadził, a więc drogą ciągłych, w miarę potrzeby, ulepszeń materialnych i wytrwałej, niezłomnej obrony wyznawanych zasad i przekonań.

„Tem łatwiej dla nas będzie wytrwać na tej drodze, że już w ostatnich czasach, a zwłaszcza w ciągu całorocznej choroby, ś. p. Wacław Szymanowski prowadzenie pisma zastępczo powierzył Władysławowi Sabowskiemu, do niego też, z udziałem Franciszka Olszewskiego, stalego współpracownika od lat kilku, należeć będzie i nadal kierownictwo *Kurjera Warszawskiego*, przy dalszym współudziale wszystkich dotychczasowych naszych współpracowników.”

Wobec dwóch ważnych okoliczności: 1-o, że udział Szymanowskich przeszedł w ręce 6-ciu spadkobierców, i 2-o, że poprzednia spółka nie była uregulowana żadnym kontraktem urzędowym — przedstawiciel rodziny Szymanowskich wystąpił do firmy Gebethner i Wolff z propozycją zawarcia kontraktu rejentalnego spółki na zasadach równych praw, t. j. z powołaniem syna Szymanowskiego, p. Wacława Szymanowskiego, na współwydawcę. Jak wiadomo bowiem, od r. 1870-go podpisywał *Kurjera* jako wydawca wyłącznie p. Gebethner, co wobec władz i praw prasowych dawało mu tytuł zupełnej własności pisma.

Propozycja natrafiła na niechęć ze strony firmy G. i W. Układy przewlekły się bez widoków pomyślnego rezultatu. W dodatku, gdy firma Gebethner i Wolff okazywała p. Olszewskiemu nieprzychylność i brak zaufania do jego zdolności w charakterze redaktora pisma—w łonie redakcji dziennika wytworzyły się dwa wrogie obozy, z których jeden miał na czele pretendującego o krzesło redaktorskie Władysława Sabowskiego.

W takim stanie rzeczy o piorun nie było trudno! Uderzył on też niebawem w chwili, gdy p. Gustaw Gebethner, korzystając ze swojego tytułu wydawcy dziennika, odwołał jako redaktora w głównym urzędzie do spraw prasowych, w Petersburgu, Olszewskiego i podał na jego miejsce p. Józefa Wolffa.

Kości były rzucone. O dalszem istnieniu spółki dotychczasowej nie mogło być już mowy, — chodziło tylko o to, kto się przy *Kurjerze* ma zostać i w jaki sposób udziały oszacować? Pierwsze pytanie znalazło rozwiązanie w żarliwym przywiązaniu wszystkich spadkobierców do dziennika: nie dziwnego! Szymanowski dzielił swój czas, życie swoje pomiędzy rodzinę a *Kurjera*, więc rodzina ta żyła się z pismem, uważała je poniekąd za nieodłączną swoją część. Kwestję drugą rozstrzygnęli pp. Gebethner i Wolff, szacując każdy z 24-ch udziałów na 7,000 rs. Termin, gdy już ten szacunek był oznaczony, firma wyznaczyła 8-dniowy, w ciągu którego należało stanąć do aktu kupna-sprzedaży u rejenta w d. 2-im maja 1887 r.; gdyby Szymanowscy w terminie tym żądanej kwoty nie złożyli, tą samą kwotą miała ich spłacić firma.

Szymanowscy majątek cały mieli w *Kurjerze*, chcąc więc nabyć udziały firmy, musieli jednocześnie wynaleźć spółnika, któryby te udziały od nich odkupił. Że zaś szacunek postawiony *sine qua non* wynosił (11 udziałów p. p. Gebethnera i Wolffa i 2 p. p. Bogusławskich,—te dwa udziały szacowane były na równi z innemi) 91,000 rs., chodziło tu więc o sumę po raz pierwszy w naszych stosunkach dziennikarskich tak wysoką, poważny majątek stanowiącą.

Przed terminem, do aktu rejestralnego wyznaczonym, Szymanowscy takiego spółnika znaleźli w osobie hr. Ludwika Krasińskiego, z którym zrobiono układ następujący: hr. Ludwik Krasiński zawarł z sukcesorami Szymanowskimi umowę, której mocą kupował 12 udziałów po 5,000 rs. każdy za sumę 60,000 rs., brakująca zaś kwota 31,000 rs. miała obciążyć udział Szymanowskich pożyczką amortyzacyjną, przyczem tak hr. K., jak Szymanowscy w nowej spółce mieli posiadać równą liczbę udziałów, t. j. po 12 każda strona. Tytuł wydawniczy mieli reprezentować: ze strony hr. K.—inżynier p. Edmund Diehl, ze strony sukcesorów—p. Wacław Szymanowski-syn; redaktorem pozostawał p. Olszewski. Na rękojmię swych zobowiązań hr. K. przy kontrakcie wypłacił Szymanowskim tytułem zadatku rs. 10,000.

Układ ten, jakkolwiek w formę aktu urzędowego ujęty, w ostatniej niemal chwili się rozchwiał...

Po rozbiciu układu z hr. Krasińskim należało szukać nowego spółnika. Właśnie podówczas powrócił z zagranicy właściciel tutejszej księgarni nakładowej, wydawca i redaktor, p. S. Lewental, do którego z kolei zwrócił się p. Olszewski. Termin się zbliżał za parę dni, na pertraktacje nie było czasu: to też umowę zawarto na jednym posiedzeniu, p. S. L. bowiem zgodził się, nie wchodząc w roztrząsanie ksiąg i bilansów, całkowicie przejąć gotowy już układ, proponowany przez hr. Krasińskiego.

Nadszedł dzień 2-gi maja. W kancelarji rejenta Jackowskiego stawili się o godzinie 10-ej rano pp. Bogusławski, Gebethner i Wolff oraz rodzina Szymanowskiego—do aktu, którego mocą Szymanowscy gotówką, dostarczoną przez Lewentala, wypłacili 91,000 rs. ustępującym spółnikom za ich 13 udziałów. Bezpośrednio zaś potem w kancelarji tegoż rejenta zawarta została spółka własności *Kurjera* pomiędzy sukcesorami Szymanowskiego i p. Lewentalem, a w kontrakcie tej spółki wartość całego *Kurjera* (24 udziały) oznaczono na sumę 120,000 rs., t. j. odpowiadającą szacunkowi w umowie z hr. Krasińskim ustanowionemu, przyczem połowa udziałów pozostała w ręku rodziny Sz., druga przeszła na własność p. L. Różnicę, po uwzględnieniu otrzymanej przez Szymanowskich od hr. Kr. kaucji, zapisano jako obciążenie udziałów Szymanowskich, spłacalne z zysków do końca roku

1895-go, w którym też pożyczka ta istnieć przestała. W nowym tym układzie, jako wydawcy pisma, występują: p. S. Lewental i p. Wacław Szymanowski-syn; p. S. Lewental do zastępstwa uprosił długoletniego swego towarzysza pracy i przyjaciela, Antoniego Pietkiewicza (Adama Pługa).

Zdawałoby się, iż po akcie kupna-sprzedaży z d. 2-go maja wszelkie rozrachunki pomiędzy rodziną Sz-ich a firmą G. W. raz na zawsze ustaną; stało się jednak inaczej..

Zwyczajem handlowym jest, iż właściciel firmy, sprzedający ją nowonabywcy lub spółnik z firmy ustępujący — przyjmują na siebie zobowiązanie, że analogicznej firmy, dla łatwo zrozumianej konkurencji, przez czas pewien prowadzić nie będą. Jest to zastrzeżenie aż nadto usprawiedliwione i etyką kupiecką uświęcone, niezmiernie ważne dla firm starych, uznanych: wzięłeś ode mnie majątek za swój udział, nie obracaj-że tego majątku na moją szkodę.

Firma Gebethner i Wolff, dyktująca swoje warunki stałe pod zastrzeżeniem „albo—albo”, t. j. „nie zgadzacie się—a więc my was skupujemy”—nie zgodziła się na wprowadzenie powyższego zastrzeżenia do umowy kupna-sprzedaży i w parę dni po ustąpieniu ze spółki rozpuściła cyrkularze i prospekty zawiadamiające ogół o nabyciu *Kurjera Codziennego*, którego też pod względem wyglądu i układu na podobieństwo dopiero co przez siebie sprzedanego *Warszawskiego* wydawać zaczęła.

I rozpoczęła się nowa walka konkurencyjna. Do pisma współzawodniczącego przeszedł cały niemal sztab redakcji *Kurjera Warszawskiego*, powiększony jeszcze przez dawnego sekretarza redakcji, p. Czapelskiego.

Dziś, gdy się spokojnem okiem patrzy na owoce tych, tak niedawnych, jeszcze zapasów — jakież olbrzymie zmiany! Wymierzone przeciwko *Kurjerowi* po raz drugi pismo konkurencyjne od lat paru konkurencyjnym być przestało, w dobrze zresztą zrozumianym interesie własnym, a ludzie — jedni, jak: Sabowski, Aniela Bogusławska, Konarski, zeszli do grobu, inni, jak Wład. Bogusławski i Czapelski, porzucili bojowy sztandar, inni wreszcie — wrócili na dawne w naszym *Kurjerze* stanowisko...

Jako przyczynek historyczny do tych walk, pozwolimy sobie przytoczyć relację *Przeglądu Tygodniowego*—którego nikt chyba o stronność na naszą korzyść nie posądzi — z procesu, rozegranego w latach 1888—1891-go. Oto co pisze *Przegląd* w N-rze 23-im z d. 6-go czerwca 1891-go r., w dziale „Kronika sądowa”:

W tych dniach izba sądowa warszawska w I-ym departamencie cywilnym rozpatrywała sprawę rzucającą charakterystyczne światło na pewne stosunki literackie naszej prasy codziennej. Na początku 1888 r. adwokat przysięgły Stanisław Zalewski wyto-

czył przed sąd okręgowy warszawski sprawę z powództwa p. Michaliny Szymanowskiej, wdowy po Wacławie Szymanowskim, działającej w swoim własnym imieniu i na rzecz Marji Olszewskiej, żony redaktora, Franciszka Olszewskiego, Jadwigi Kowalskiej, żony artysty-malarza Alfreda Kowalskiego, Wacława Szymanowskiego, spółwydawcy *Kurjera Warszawskiego*, i córek swoich: panny pełnoletniej Bronisławy i nieletniej Heleny,—przeciwko pp. Gustawowi Gebethnerowi i Robertowi Wolffowi, księgarzom, Władysławowi Bogusławskiemu, literatowi i urzędnikowi drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, i Zofji Bogusławskiej — o rs. 4,508. W skardze powodowej adwokat Zalewski oświadczył, że *Kurjer Warszawski* kiedyś stanowił własność w ¹¹/₂₄ Gebethnera i Wolffa, prowadzących administrację pisma, a w ²/₂₄—Bogusławskich. Po śmierci Wacława Szymanowskiego, podług p. Zalewskiego, wynikły pomiędzy spółnikami nieporozumienia, ponieważ Gebethner i Wolff nie pozwolili Szymanowskim mieszać się nawet do najdrobniejszych kwestyj administracyjnych i krepowali swobodę działania redaktora Olszewskiego. Zaprzeczając następnie Szymanowskim praw wydawców, oddalili oni Olszewskiego od obowiązków redaktora, wyjednaawszy poprzednio nominację urzędową na to stanowisko Józefa Wolffa. Wobec takich stosunków, nie pozostawało nic innego, jak tylko przeprowadzenie działu, albo też, aby jeden spółnik drugiemu sprzedał udziały swoje. Tak się też stało: 13 kwietnia 1887 r. Gebethner i Wolff, na mocy aktu przyrzeczenia sprzedaży, odstąpili Szymanowskim swoje udziały, a 2 maja tegoż roku sprzedali je im ostatecznie. Podstawą tych umów była cena, na którą się strony zgodziły, przyjmując za normę ²/₂₄ części *Kurjera* i bilans sporządzony przez Gebethnera i Wolffa, jako administratorów, bez udziału Szymanowskich. Szymanowscy przejęli aktywa i pasywa przedsiębiorstwa. Za aktywa zapłacili, jak gdyby stanowiły one gotówkę w kasie *Kurjera*. Tymczasem części aktywów, mianowicie rubli 4,508, Szymanowscy odebrać w żaden sposób nie mogą. Suma ta składa się z wielu pozycji, z których głównejsze za p. Zalewskim przytaczamy:

„1,509 rs. 99 kop.”, odebrane i niewniesione do kasy *Kurjera* przez inkasenta Kostrzewę;

„302 rs. 66 kop.”, należne kasie *Kurjera* od p. Tadeusza Czapelskiego, który na pisane w tej materji listy nie odpowiada;

„598 rs.”, należne tejże kasie od p. Głowackiego;

„325 rs.”, należne od p. Emila Konarskiego, który na list odpowiedział, że teraz płacić nie może;

„560 rs.”, należne od Agencji Havasa w Paryżu, która odmawia zapłaty tej sumy;

„234 rs.”, należne za ogłoszenia od p. Korpaczewskiego;

„784 rs.”, za to samo od magistratu m. Warszawy;

„58 rs.”, za to samo od Muzeum pszczelniczego;

„117 rs.”, za to samo od Rady miejskiej dobroczynności;

„80 rs. 50 kop.”, które miał wnieść do kasy Włoskiewicz za ogłoszenia, ale czego nie spełnił, dla braku środków.

Wszystkie te należności, podług p. Zalewskiego, powinny były wpłynąć, zgodnie z bilansem, bez środków przymusowych, wywołujących rozdrażnienie stosunków; Gebethner i Wolff zatem winni pomagać Szymanowskim do odebrania tych należności, wskazać majątek dłużników, a w najgorszym razie dostarczyć pieniądze na prowadzenie procesu. Za należności te są oni wobec Szymanowskich odpowiedzialni, jako spółnicy

biorący udział w stratach, a równie jako prowadzący administrację, z których winy najbardziej wątpliwe długi pomieszczono w bilansie jako pewne. Wobec tego wszystkiego, p. Zalewski żądał zasądzenia Szymanowskim od pozwanych sumy 4,508 rs. z procentami i kosztami. Podług protokołu sądowego z d. 6 czerwca 1888 r., podczas rozpraw w sądzie okręgowym, oświadczyli pp. Gebethner i Wolff, przez obrońcę swego, adwokata przysięgłego Leona Krysińskiego, że odstąpili oni ryczałtem wszystkie aktywa Szymanowskim, nie obowiązując się specjalnie do żadnej rękojmi za nie, mogliby więc tylko być odpowiedzialni z art. 1694 Kod. Cyw. Fran. — za byt zobowiązania, — nigdy zaś za wypłacalność dłużników. Szymanowscy, nie skarżąc dłużników, do żadnej rękojmi nie mają prawo. Zresztą, nie można uważać za niewypłacalnych: Magistratu m. Warszawy i Rady miejskiej dobroczynności. P. Czapelski nie zaprzecza długu; p. Głowacki również nie zaprzecza. Z tego więc widać, że Szymanowscy pisali tylko listy do dłużników, nie przedsiębiorali zaś żadnych środków przymusowych. — Na to p. Zalewski w imieniu Szymanowskich odpowiedział, że Gebethner i Wolff powinni odpowiadać za wszystkie długi, jako zajmujący się administracją: nominowali oni Kostrzewę na inkasenta, nieżądając od niego kaucji, p. Czapelskiemu dali zaliczkę na pensję i mogliby ją od niego, jako obecnego współpracownika *Kurjera Codziennego*, odebrać łatwiej aniżeli Szymanowscy. P. Głowacki, będąc współpracownikiem *Kurjera Warszawskiego*, otrzymał zaliczkę na powieść, która miała być drukowana w tym właśnie *Kurjerze*. Tymczasem przeszedł on do *Kurjera Codziennego*, wydawanego następnie przez Gebethnera i Wolffa, i powieść ta w *Kurjerze Codziennym* została wydrukowana, a Szymanowscy nie posiadają dokumentu, z mocy którego mogliby skarżyć Głowackiego o tę należność. Pozycje wskazane, jako należne od władz, były niedokładne, nie się bowiem od władz nie należało.

Sąd okręgowy, wyrokiem z d. 6 Czerwca 1888 r., z uwagi, że Szymanowscy nie dowiedli, jakoby aktywa weszły w obrachunek przy sprzedaży, że nie dowiedli, jako aktywa te były wątpliwe, że nabyli wszystko ryczałtem i rachunki zostały raz na zawsze przez kontrakt sprzedaży załatwione, a Gebethner i Wolff nie ręczyli za odpowiedzialność dłużników, — zasądzenia żądanej sumy od pozwanych na rzecz Szymanowskich odmówił, skazując ich na zapłacenie pozwany kosztów.

Od tego wyroku Szymanowscy apelowali do warszawskiej izby sądowej. Izba sądowa w I-ym departamencie cywilnym w d. 25 z. m. uznała, że Szymanowscy, kupiwszy za 91,000 rs. ryczałtem udziały Gebethnera i Wolffa, skończyli z nimi raz na zawsze wszystkie rachunki i pomiędzy stronami nastąpiła zupełna likwidacja wzajemnych stosunków, bilans zaś z d. 1 stycznia 1887 r., ustanawiając stosunek własności stron, załatwił skutki administracji. Dlatego izba sądowa wyrok pierwszej instancji w całości zatwierdziła.

* * *

Nie do nas należy ocena ubiegłych lat 8-iu w dziejach *Kurjera*. Wybitniejsze fakty, jakimi ta świeża karta w rocznikach pisma się zaznaczyła — znajdzie czytelnik w drugiej części niniejszej książki, gdzie z obowiązku zarejestrowane zostały.

Tu zaznaczymy tylko dwie odezwy, jakimi nowa spółka *Kurjera* działalność swoją zapoczątkowała. Są one niejako hasłem tego okresu, jaki po zgonie Wacława Szymanowskiego w *Kurjerze* się rozpoczął, a jako takie. w historii pisma stanowią dokument.

Pierwsza z nich ukazała się w N-rze 122-im z d. 4-go maja 1887-go roku:

OD KURJERA WARSZAWSKIEGO.

W dniu 2-im maja r. b. pp. Gebethner i Wolff, właściciele księgarni, sprzedali dotychczasowy udział swój w *Kurjerze Warszawskim* wdowie i dzieciom po ś. p. Wacławie Szymanowskim, Redaktorze i kierowniku pisma w ciągu lat 20-tu, któremu *Kurjer* głównie swój rozwój, kierunek, wpływ i stanowisko zawdzięcza.

Sukcesorowie ś. p. Wacława, obejmując dzisiaj w całości spuściznę po drogim im Mężu i Ojcu, przy udziale wiernych jego współtowarzyszów pracy, nadal *Kurjera Warszawskiego* w duchu przez niego im przekazanym prowadzić będą.

Odezwa druga ukazała się w N-rze 140-ym *Kurjera* z d. 22-go maja 1887 roku:

OD KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Główny zarząd Prasy zatwierdził jako Wydawców *Kurjera Warszawskiego* PP. Antoniego Pietkiewicza (Adama Pługa) i Wacława Szymanowskiego, syna, jako redaktora zaś p. Franciszka Olszewskiego.

Donosząc o powyższej decyzji Wydziału do spraw prasowych, powołujemy się na odezwę, którą zamieściliśmy w N-rze 122-im *Kurjera Warszawskiego*, zapewniając, że pismo nasze wiernem pozostanie i nadal hasłom, którym wiek prawie cały niezachwianie służy.

W ciągu tego długiego czasu całe pokolenia piszących przesunęły się przez łamy *Kurjera Warszawskiego* i nie było w tym lat okresie jednego może pióra cenniejszego w kraju, któreby nie korzystało z uznania i popularności naszego pisma, aby za jego pośrednictwem porozumiewać się ze społeczeństwem.

Mijały i zmieniały się w ten sposób pokolenia piszących i czytelników, lecz nie zmieniał się w przywiązaniu gorącym do kraju i w nieustraszonej pieczołowitości o jego szersze i drobniejsze interesa *Kurjer Warszawski*, rozwijając się i doskonaląc stopniowo wedle wskazówek i potrzeb czasu.

Oto poczet osób, które i nadal przyrzekły nam swoje współpracownictwo:

Adam Asnyk (El-y), Alryssa, Michał Bałucki, dr. Adam Belcikowski, Władysław Belza, prof. un. dr. Leon Biliński, Józef Bliziński, Bożydar (Edmund Bogdanowicz), prof. un. dr. Stanisław Budzyński. Piotr Jaksy Bykowski, Edward Chłopicki, dr. Piotr Chmielowski, Teodor Jeske-Choiński, Michał Chyliński, Mieczysław Czerneda, Deotyma, Ludwik Dębicki, S. Dickstein, Franciszek Dobrowolski, Józef Dobrski, Seweryna Duchńska, Adolf Dygasiński, dr. Karol Estrajcher, dr. Aleksander Fabjan, Karol Filipowicz, dr. Gustaw Fritsche, Franciszek Gliński, Zygmunt Gloger, Wiktor Gomulicki, Bronisław Grabowski, Jan Grzegorzewski, Michał Grzymala, Hajota, Hodi (Tokarzewicz), Marja Ilnicka, Leopold Janikowski, Kazimierz Jarochoński, Edward Jelinek, T. T. Jeż, Klemens Junosza (Szaniawski), prof. un. dr. Karol Jurkiewicz, Zygmunt Kaczkowski, Józef Kaczyński, Jan Maurycy Kamiński, Maurycy Karasowski, Kazimierz Kaszewski, Józef Kirsztot-Prawnicki, Jan Kleczyński, Zygmunt Komar, Marja Konopnicka, Tadeusz Korzon, Wila Kościalkowska, Józef Kotarbiński, Jan Kowerski, Kajetan Kraszewski, Aleksander Kraushar, Stanisław Krzemiński, prof. dr. Ludwik Kubala, Teofil Lenartowicz, dr. W. Lebiński, Wincenty hr. Łoś, prof. dr. Henryk Łuszczkiewicz, Walerja Marrené (Morzkowska), Fran. Ksawery Martynowski, Zofja Mellerowa, Władysław Mickiewicz, Antoni Mieszkowski (A. J. Sęk), Adam Niemirowski, Franciszek Nowodworski, prof. dr. Julian Ochrowicz, Franciszek Olszewski, Or-ot, Eliza Orzeszkowa, Ostoja, Gustaw Plewako, Adam Flug, Poczwardka, ks. kanonik Ignacy Polkowski, Aleksander Fółkożic, Teresa Prażmowska, Franciszek Reinsztejn, Bronisław Rajchman, Józef Rogosz, inż. Stefan Roguski, inż. Feliks Rycerski, Stanisław M. Rzętkowski, Zygmunt Sarnecki, Sewer (Maciejowski), Antoni Skrzynecki, Antoni Sokółowski, inż. Józef Sporny, prof. un. dr. Henryk Struve, Alfred Szczepański, Stanisław Szczutowski, inż. Szepczyński, Stefania Ulanowska, Aureli Urbański, Ursyn, Emil Weidel, Henryk Wernic, Roman Wierzchlejski, Albert Wilczyński, dr. Tadeusz Wojciechowski, Hugo Wroblewski, Tomasz Zaborowski, Włodzimierz Zagórski, Kazimierz Zalewski, Witold Załęski, Bronisław Zawadzki i wielu innych.

Nie ograniczając się stałą pomocą literacką wymienionych pisarzy, wzywamy niniejszem uprzejmie do współpracownictwa wszystkich naszych czytelników, prosząc ich zarazem, aby *Kurjera Warszawskiego* niezmiennie otaczali życzliwością i nie skąpili mu swego poparcia; aby ta nie serdeczna, która ich w złej i dobrej doli z redakcją łączyła, i nadal nierozdzielnie w najdłuższe mogła przetrwać lata.

Na zakończenie przytaczamy skład osobisty głównego sztabu redakcji od r. 1887-go.

Sekretarz redakcji: Wiktor Gomulicki, Edmund Bogdanowicz, Antoni Mieszkowski, Kazimierz Filipowski (od r. 1890).

Sekretarz drugi: Henryk Sadowski (od r. 1891).

Dział polityczny: Bronisław Zawadzki.

Dział literacki: Adam Plug i T. J.-Choiński.

Dział teatralny: Kazimierz Kaszewski, St. M. Rzętkowski, Teodor Choiński, Kazimierz Zalewski (od r. 1892).

Dział muzyczny: Jan Kleczyński, Stan. Ciechomski (od r. 1892).

Dział sztuk pięknych: Wiktor Gomulicki, Stanisław Witkiewicz, Czesław Jankowski, Wojciech Gerson.

Dział prawny: Emil Waydel i Franciszek Nowodworski.

Dział techniczny: inż. Emil Sokal.

Dział archeologiczno-statystyczny: Adam Niemirowski i Julian Heppen.

Dział numizmatyczny i heraldyczny: H. Sadowski.

Dział lekarski: dr. Fritsche, dr. Stanisław Narkiewicz, dr. Fabjan, dr. Józef Zawadzki.

Mały feljeton: Edward Lubowski, Bożydar, Gomulicki, W. Jasieńczyk, Czesław Jankowski i Jan Rutkowski.

Dział handlowy: Hugo Wróblewski i Wacław Orłowski.

Dział prowincjonalny: Benedykt Filipowicz.

Dział sprawozdawczy (obrazy w instytucjach): Ignacy Chodorowicz.

Dział sportowy: Michał Romiszowski, Michał Wołowski i W. Orłowski.

Dział szachowy: Józef Żabiński.

Dział humorystyczny: Jan Rutkowski i Włodzimierz Płaskowski.

Dział zagadek: Emiljan Skowroński.

Rewidenci nocni: M. Romiszowski, Jan Rutkowski, W. Karczewski (Jasieńczyk), Antoni Mieszkowski, Aleksander Łętowski, (od r. 1888) Benedykt Filipowicz.

Korektorzy: Andrzej Stońko, Konrad Sulicki, Franciszek Walczakiewicz i Tadeusz Patek.

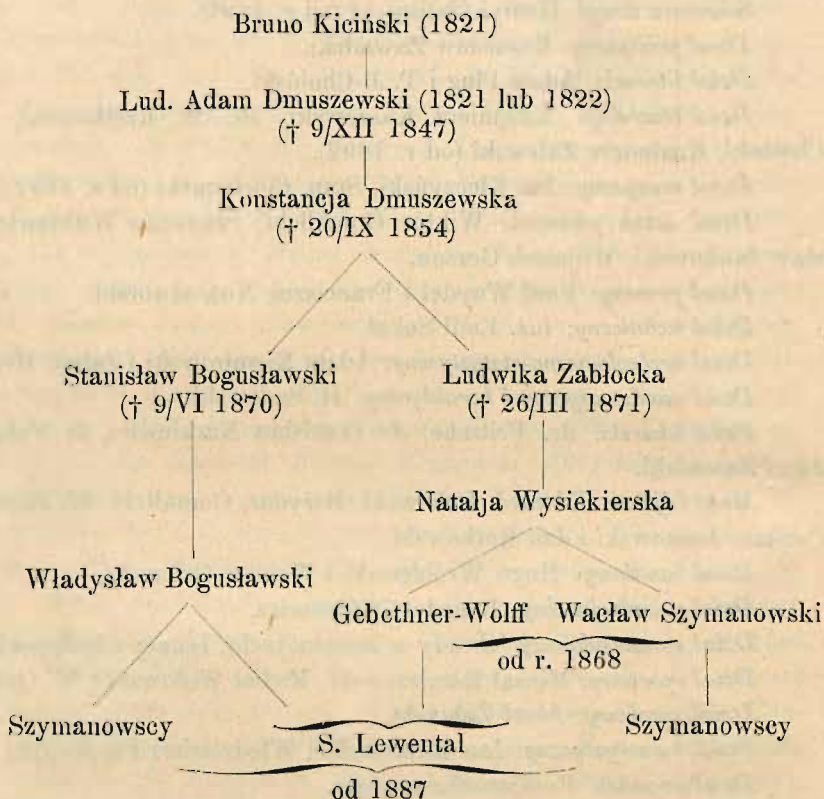
Reporterja. W dziale tym wszystkich nazwisk podawać nie możemy. Lista korespondentów miejskich, stałych, obejmuje około 50 nazwisk. Jako współpracownicy zawodowi dział informacyj miejskich uprawiają: Antoni Skrzynecki, Franciszek Reinsztein, Władysław Zaleski i Aleksander Kenig.

Korespondentów prowincjonalnych lista wynosi 72 nazwiska.

Korespondentów zagranicznych stałych w miastach stołecznych liczy *Kurier* 13-tu.

Powyższe rozdziały „Książki Jubileuszowej” zamykamy dwiema tabelkami: pierwsza z nich obejmuje właścicieli *Kurjera*, druga — redaktorów.

Właściciele Kurjera Warszawskiego:



Redaktorowie Kurjera Warszawskiego.

- 1821 Bruno Kiciński († 23/III 1844).
- 1822—1847 Ludwik Adam Dmuszewski († 9/XII 1847).
- 1847—1848 Ludwik Vidal († 24/II 1862).
- 1848—1863 Karol Kucz († 9/II 1892).
- 1863—1866 Zygmunt Zaborowski.
- 1866—1867 Antoni Edward Odyniec († 15/I 1885).
- 1867—1868 Stanisław Bogusławski († 9/VI 1870).
- 1868—1886 Wacław Szymanowski († 20/XII 1886).
- od r. 1886 Franciszek Olszewski.

Koniec części I-ej.